

Józef Dyduch

Nowe zespoły adwokackie

Palestra 2/10-11(11), 64-66

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF DYDUCH

adwokat

Nowe zespoły adwokackie

W nrze 22 Dziennika Ustaw z 1958 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 31.III.1958 r. w sprawie zespołów adwokackich.

Postanowienia tego rozporządzenia regulują szczęśliwie cały szereg zagadnień, które dotychczas w teorii i praktyce były wątpliwe. Postanowienia te są poważnym krokiem naprzód w rozwoju zespołów adwokackich, dają bowiem możliwość tworzenia zespołów adwokackich mniejszych (5-, a nawet 3-osobowych), a praktyka wykazała, że praca rozwija się bardzo dobrze w tych zespołach, które są mniejsze i lepiej dobrane. Zespoły takie o wiele lepiej spełniają zasadnicze zadania: udzielanie sobie wzajemnej pomocy, udzielanie pomocy potrzebującym porad prawnych, podnoszenie poziomu zawodowego członków zespołu.

Na marginesie omawianego rozporządzenia chciałbym omówić pokrótce następujące zagadnienia:

1) Ogłoszone rozporządzenie czyni nieaktualną uchwałę Sądu Najwyższego z 8.XI.1956 r. I.Co.20/56, w myśl której do wniesienia pozwu sądowego powołany jest kierownik zespołu adwokackiego w imieniu własnym wówczas, gdy chodzi o honorarium adwokata członka zespołu adwokackiego. To stanowisko Sądu Najwyższego jest niezgodne z poprzednio ogłoszonymi zasadami dotyczącymi takich zrzeczeń, jak Stronictwo Ludowe czy Miczurinowski Ośrodek Doświadczalny, gdyż w tych sprawach Sąd Najwyższy podkreślił, że wszystkie zrzeczenia, nawet nie posiadające osobowości prawnej, mają zdolność procesową, skoro wykazują działalność również gospodarczą, mają zarząd, lokal i majątek.

Te same zasady w większym jeszcze stopniu powinny być stosowane do zespołów adwokackich, które m.i. udzielają pomocy prawnej klientom. Wobec tego, że klienci z reguły udają się albo do zespołu adwokackiego,

albo do poszczególnych adwokatów, przeto legitymowanym czynnie w sporze powinien być bądź zespół adwokacki zastąpiony przez kierownika, bądź też adwokat, który prowadził sprawę, gdyż wynagrodzenie należy się za pracę przez niego wykonaną.

Obecnie § 5 rozporządzenia podkreśla wyraźnie legitymację czynną i bierną zespołu i to rozwiązanie uznać należy za trafne i potrzebne z punktu widzenia praktyki.

2) Szereg wątpliwości dotyczących wzajemnego stosunku adwokata członka zespołu do tegoż zespołu rozprasza § 21 rozporządzenia, stanowiący wyraźnie, że adwokat członek zespołu pozostaje do tegoż zespołu w stosunku zatrudnienia. Pociąga to za sobą cały szereg pozytywnych skutków w stosunku do zespolonych adwokatów. W szczególności powinni oni korzystać z wszelkich uprawnień, jakie ma świat pracy. Dotychczas, jak wiadomo, różne władze i urzędy stawiały poważne przeszkody w rozwiązywaniu zagadnień w myśl wymienionej naczelnej zasady. Wystarczy wspomnieć, że — mimo starań Ministerstwa Sprawiedliwości i Naczelnej Rady Adwokackiej — DOKP nie godziła się na korzystanie przez adwokatów z tych ulg, jakie przysługują należącym do świata pracy. Obecnie te wątpliwości powinny odpaść.

Dalszą konsekwencją rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości powinno być ubezpieczenie adwokatów.

Wielu adwokatów od dawna już wołało o to ubezpieczenie, gdyż intensywna praca adwokacka wywołuje z czasem różne choroby zawodowe i pociąga za sobą konieczność ich leczenia bez możliwości korzystania z ubezpieczeń społecznych. Co prawda adwokaci są już i tak obciążeni znacznymi świadczeniami podatkowymi, ubezpieczeniowymi i zawodowymi, gdyż niezależnie od 20% na koszty administracyjne muszą jeszcze przeznaczyć na potrącenia ok. 30%. W tych warunkach ściągnięcie dalszych 15% z dochodu brutto na ubezpieczenie byłoby potrąceniem zbyt wysokim. Ponadto dochody brutto poszczególnych adwokatów wykazują tak duże wahania, że adwokaci pragną, aby Naczelna Rada Adwokacka przy poparciu Ministerstwa Sprawiedliwości uregulowała w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej sprawę ubezpieczenia w ten sposób, żeby przyjąć z jednej strony średnią lub dolną normę wynagrodzenia oraz żeby wszyscy adwokaci płacili ryczałt na ubezpieczenie, natomiast nie byli narażani na ściąganie 15% od uzyskanego dochodu brutto. Zakład Ubezpieczeń nie mógłby się uważać za poszkodowanego, gdyż wszelkie świadczenia uzależnione są od wysokości przyjętego wynagrodzenia oraz od wpłacanych składek członkowskich.

3) Bardzo szczęśliwym rozwiązaniem spraw zespołowych jest demokratyzacja zespołów polegająca na tym, że duże uprawnienia kierowników zespołów zostały ograniczone na rzecz zebrań zespołów adwokackich, które załatwiają wszystkie najważniejsze sprawy zespołu, przy czym niektóre uchwały wymagają kwalifikowanej większości głosów.

W rezultacie ogłoszone nowe rozporządzenie należy ocenić jako poważny krok naprzód w życiu adwokatury, dostosowany do praktyki i potrzeb życia codziennego. Wobec tego, że większość adwokatów, oceniając dobre strony zespołów, pragnie utrzymania tej formy współpracy, jest nadzieja, że nowe zespoły adwokackie będą poważnym i dodatnim czynnikiem nie tylko w rozwoju adwokatury, ale i całego społeczeństwa.